Nr. 250. **Kraków, Wtorek 10 Czerwca 1919.** **Rok XXXVIII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 1. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pośrednictwo koalicyi na Węgrzech.

Kraków, 10 czerwca (PAT). Radiotelegram z Paryżu do Budapesztu z dnia 8 bm., przejęty przez stacyę krakowską.

Do rządu węgierskiego w Budapeszcie.

Rządy sojusznicze i sprzymierzone zamierzają **powołać przedstawicieli rządu węgierskiego do Paryża** przed konferencyę pokojową i tam badać poglądy w sprawie **sprawiedliwych granic Węgier.** Właśnie w tej chwili Węgrzy rozpoczynają gwałtowne, nieusprawiedliwione ataki na Czecho-Słowaków i napadają Słowaczyznę. Tymczasem mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze okazały już swą wolę położenia kresu wszelkim niepotrzebnym krokom wojennym, zatrzymując dwa razy armie rumuńskie i nie pozwalając im maszerować dalej na Budapeszt. Zatrzymują też armie serbsko-francuskie na południowej granicy Węgier. W tych warunkach **rząd** węgierski zostaje formalnie wezwany do położenia kresu atakom przeciwko Czecho-Słowakom. W razie nieuczynienia tego, rządy sprzymierzone i sojusznicze są absolutnie zdecydowane **uciec się natychmiast do ostatecznych środków celem zmuszenia Węgier do zaprzestania kroków wojennych** i do zastosowania **się** do niezachwianej woli rządów sprzymierzonych, aby zmusić Węgrów do szanowania ich nakazów. Odpowiedź na ten telegram ma być dana w przeciągu 48 godzin.

Podpisano: C l e m e n c e a u, przewodniczący konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 10 czerwca. (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Budapesztu:

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych węgierskiej republiki rad, Bela Khun, przesłał wskutek telegramu iskrowego prezydenta konferencyi paryskiej C l e m e n c e a u do wiedeńskiego posła republiki węgierskiej następujące pismo:

Rząd republiki węgierskiej przyjmuje z radością do wiadomości zamiar mocarstw sprzymierzonych i zsojuszonych zaproszenia republiki węgierskiej na konferencyę paryską. Węgierska republika rad nie żywi zamiarów nieprzyjacielskich wobec żadnego narodu świata i pragnie żyć z wszystkimi narodami w przyjaźni i pokoju, ponieważ nie uznaje zasady integralności terytoryalnej. Nie miała ona zamiaru atakowania republiki czesko-słowackiej i jej nie atakuje. Życzyła ona sobie i życzy z ludem tej republiki zawsze żyć w przyjaźni i pokoju. Ona uznaje zawsze linię demarkacyjną, ustanowioną konwencyą militarną z 13 listopada 1918. Republika konstatuje z ubolewaniem, że wojska republiki czesko-słowackiej, królestwa Rumunii i Jugosławii, naruszając prestige państw koalicyi i łamiąc równocześnie konwencyę wojskową, zawartą 13 listopada 1918 roku wpadły do obszarów węgierskiej republiki rad i zagrażały jej istnieniu tak, że zmuszeni ostatecznością chwyciliśmy za broń. Przyjmujemy z radością do wiadomości, że państwa koalicyi nakazały republice czesko-słowackiej, królestwom Rumunii i Jugosławii zaprzestać ataku. Zniewoleni jesteśmy stwierdzić, że wymienione państwa n i e w y p e ł n i ł y r o z k a z u k o a l i c y i. — Ich ofenzywa złamała się jedynie wskutek naszego kontrataku, a ich wojska znajdują się jeszcze ciągle w obrębie linii demarkacyjnej, ustanowionej konwencyą z 13 listopada. Rząd węgierski republiki rad wyraża ponownie swą gotowość zaprzestania kroków wojennych w celu uniknięcia niepotrzebnego przelewu krwi, o ile państwa koalicyi zdołają przeprowadzić posłuch rozkazom swoim u republiki czesko-słowackiej i u królestwa Rumunii i Jugosławii. — W celu zaprzestania operacyj wojennych, przeprowadzenia postanowień konwencyi wojskowej z 13 listopada, jako też w celu uregulowania spraw, stojących z tem w związku i prowizorycznego uregulowania kwestyi gospodarczych. Uważalibyśmy za potrzebne, aby ze strony państw interesowanych byli wysłani delegaci i ażeby komisya, złożona z tych delegatów, pod przewodnictwem zastępcy państw koalicyi, zebrała się w Wiedniu. Rząd węgierskiej republiki rad jest gotów do wszystkiego, co może doprowadzić sprawiedliwy i słuszny pokój i wzajemne porozumienie między narodami, ażeby uniknąć dalszego przelewu krwi.

Wiedeń, 10 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie przypisują nader doniosłe znaczenie nocie, którą **Clemenceau wysłał do rządu Beli Kuna.** »Sonn- und Montagszeitung« pisze, że nota Clemenceau stanowi wprost sensacyę dnia i wywarła w wiedeńskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Nota franc. prez. ministrów stanowi dowód, że **koalicya czuje się za słabą i wojsk nowych na żaden front już wysłać nie może.** Doniosłe znaczenie ma też fakt, że Clemenceau wysłał notę do Beli Kuna w chwili, gdy w Wersalu rozstrzygnąć się mają losy Niemiec. Krok ten francuskiego prezydenta ministrów zmienił niewątpliwie sytuacyę na korzyść Niemiec. Koalicya nie ma prawdopodobnie dosyć siły, by narzucić Niemcom warunki. Niemcy staną tedy do konferencyi z koalicyą jak równi z równymi.

Pisma poniedziałkowe zaznaczają równocześnie, że trudno było dotychczas stwierdzić, czy nota, którą Bela Kun rzekomo otrzymał z Paryża, jest wogóle autentyczną. Pewne sfery w Budapeszcie wyrażają obawę, że nota nie pochodzi wcale od Clemenceau, lecz jest zwykłym podstępem rządu czeskiego, celem wstrzymania ofenzywy węgierskiej.

»Morgen« donosi z Budapesztu:

Gdy nota francuskiego prezydenta ministrów nadeszła do Budapesztu, zwołał Bela Kun natychmiast posiedzenie wielkiej rady robotniczo-żołnierskiej, składającej się z 500 głów. Rząd węgierski sprawdzi wprzód autentyczność noty a następnie rozstrzygnie rada robotniczo-żołnierska meritum odpowiedzi, jaką rząd węgierski ma przesłać koalicyi.

Rozruchy bolszewickie w Zagłębiu.

Z Zawiercia donoszą do »Gazety Porannej« pod datą 8 b. m.:

Wczoraj wybuchły tu poważne zaburzenia o charakterze bolszewickim. Zabito k o m i s a r z a p o l i c y i i k i l k u p o l i c y a n t ó w. Miasto jakoby opanowali bolszewicy. Dla stłumienia rozruchów wysłano wojsko. Wogóle w całem Zagłębiu aż do Częstochowy daje się zauważyć wytężona agitacya bolszewicka, usilnie wspomagana przez wpływy niemiecko-żydowskie.

Niemcy uciekają z Górnego Śląska.

»Ziemia Lub.« donosi z K a t o w i c:

Popłoch wśród ludności niemieckiej w z r a s t a z k a ż d ą c h w i l ą. Na niektórych kopalniach wypłatę zaliczek zamiast 1 czerwca uskuteczniono już we środę i robotnicy żądają natychmiast c a ł e j w y p ł a t y, twierdząc, że po wejściu Polaków, Niemcy umkną z pieniędzmi.

Urzędnicy niemieccy mają otrzymać pensye trzymiesięczne.

Ucieczka hakatystów w głąb Niemiec wzmaga się w dalszym ciągu. Nie pomagają odezwy rządu, nawołujące do spokoju i zaprzeczające pogłoskom o wkroczeniu Polaków. Do powiększenia paniki przyczynia się niemało rozsyłanie do wszystkich działaczy krzyżackich listów, pisanych na maszynie treści następującej:

»Stwierdzono, że pan jest czynnym od lat szeregu w »ostmarkvereinie« i znanym jako agitator i podżegacz. Po wkroczeniu naszych będzie pan musiał zdać rachunek.

Komitet polski«.

Walki na wschodnim froncie.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 7 b. m.:

F r o n t g a l i c y j s k o - w o ł y ń s k i. — Wysunięte przed nasz front w Galicyi patrole napotkały na **zdezorganizowane bandy ukraińskie, grabiące ludność polską i ruską.** Na Wołyniu **pod Rafałówką toczy się zacięta walka z atakującymi bez przerwy oddziałami bolszewików.**

F r o n t p o l e s k i. Bez zmiany.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Ożywiona działalność i utarczki patroli wywiadowczych.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 8 b. m.:

F r o n t g a l i c y j s k o - w o ł y ń s k i. We wschodniej Galicyi sytuacya bez zmiany. Na Wołyniu nad Styrem nieprzerwanie ożywiona działalność.

F r o n t p o l e s k i i f r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Bez zmiany.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 9 b. m.:

W Galicyi wschodniej spokój na całym froncie. Na Wołyniu **bezowocne ataki bolszewików na nasze pozycye na zachód od Radziwiłłowa.** Na północ od Rafałówki utarczki naszych patroli z uzbrojonemi bandami chłopskiemi.

F r o n t p o l e s k i. Bez zmiany.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Udanym wypadem na wieś Ogirewicze oddziały wileńskiego pułku **zadały bolszewikom bardzo ciężkie straty** w zabitych i rannych. Przytem zdobyto kulomioty i wzięto jeńców. Poza tem na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Uznanie państwa czesko-słowackiego przez Polskę.

Praga, 10 czerwca. Dzienniki tutejsze zamieszczają następujące pismo prezydenta Paderewskiego, datowane »Paryż, 31 maja«, do ministra spraw zagranicznych czesko-słowackiej republiki Benesza:

»Panie ministrze! W odpowiedzi na pismo W. Ekscelencyi z 28 maja, w którem W. Ekscelencya donosi, że państwo czesko-słowackie zajęło miejsce między niezależnemi i suwerennemi państwami, pozwalam sobie W. Ekscelencyi donieść, że rząd polski czuje się szczęśliwym, **uznając niezawisłość i suwerenność czesko-słowackiej republiki.**

»Od czasów najdawniejszych łączą oba narody węzły tradycyjnej przyjaźni. Ten związek historyczny wzmocnił się jeszcze przez to, żeśmy równocześnie naszą niezawisłość uzyskali przez tę wojnę i uwolnienie ludów, jak niemniej przez to, że zapewniony nam został trwały i bezpośredni pokój. Polska ma nadzieję, że stosunki, **podjęte między państwem polskiem i czesko-słowackiem,** przejęte będą tym duchem przeszłości i teraźniejszości, i przyczynią się do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju naszych krajów«.

Obrady nad granicami Polski.

Kraków, 10 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 9 bm.:

W niedzielę rano Rada czterech (zredukowana do trzech z powodu wyjazdu p. Orlanda) zebrała się u prezydenta Wilsona, rozpatrując w dalszym ciągu kontrpropozycye niemieckie. — Pp. Wilson, Lloyd George i Clemenceau zajmowali się sprawą **granic niemiecko-polskich.** W niedzielę rano i po poł. obradowało również wiele komisyj: belgijska, odpowiedzialności, finansowa, komisya dla sparw lewego brzegu Renu, dla sprawy jeńców, odpowiedzialności i nowych państw **Czecho-Słowacyi i Polski.** W poniedziałek rano mają rozmaite komisye zdać sprawozdanie z prac nad kontrpropozycyą niemiecką, ale jest prawdopodobnem, że dla niektórych z nich termin do przedłożenia sprawozdania będzie przedłużony.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) Według dzienników paryskich, **sprawa Górn. Śląska ma być załatwiona sposobem plebiscytu. Prasa francuska występuje przeciw temu projektowi.**

Prasa wiedeńska a strajki we Francyi.

Wiedeń, 10 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie omawiają na miejscu naczelnem strajki we Francyi i wyrażają nadzieję, że strajki to wpłyną **na zmianę warunków pokojowych w kierunku korzystnym dla Niemiec.** »Der Morgen« pisze: Sytuacyę Niemiec znacznie poprawili robotnicy francuscy i angielscy, protestując na zgromadzeniach przeciw zbyt ciężkim dla Niemiec warunkom pokojowym. Imperyaliści we Francyi i Anglii drżą. We Francyi szerzą się strajki a proletaryat całego świata zamierza urządzić trzechdniowy strajk generalny, by zmusić imperyalistów w Paryżu i Londynie do pokoju »sprawiedliwego«. Radość ta prasy wiedeńskiej i berlińskiej jest jednakże prawdopodobnie nieuzasadnioną, gdyż z Rotterdamu i Berna nadchodzą wiadomości, że strajki we Francyi nie mają charakteru politycznego, są raczej wynikiem walki klasowej.

Wilson o traktacie pokojowym.

Paryż, 10 czerwca (PAT). »Matin« donosi, że Wilson dowiedziawszy się o kontrpropozycyi niemieckiej powiedział: **Mam tę świadomość, że nasz projekt układu nie narusza żadnej z moich zasad.** Gdybym miał odmienne przekonanie, nie wahałbym się przyznać do tego i próbowałbym błąd naprawić. **Ale traktat, który wygotowaliśmy, jest całkowicie zgodny z moimi 14 punktami.**

Sojusz francusko-włoski.

Zurych, 10 czerwca. Jak donosi »Secolo« z Paryża, przedstawiciele Włoch zgodzili się na zakaz połączenia się Austryi z Niemcami pod warunkiem, że natychmiast po ukończeniu prac konferencyi zawarty zostanie sojusz **pomiędzy Włochami a Francyą.** Dalej otrzymały Włochy zapewnienie, że **federacya państw naddunajskich nie zostanie utworzona.** W ten sposób sprawa stosunku Austryi do Niemiec została załatwiona po myśli Francyi.

Strajk we Francyi upada.

Wiedeń, 10 czerwca (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża:

Strajk zmniejsza się. Porządek i spokój nie zostały zakłócone.

Niemcy na Górnym Śląsku.

Wiedeń, 10 czerwca. »N. W. Journal« donosi z Berlina:

Rząd niemiecki kończy już przygotowania militarne przeciwko niebezpieczeństwu polskiemu na Górnym Śląsku. Wedle wiadomości z dobrego źródła, już w tych dniach przybędą na Śląsk znaczne posiłki niemieckie. Wojska te, dla podniesienia ducha ludności, mają wejść do miast wśród głośnej muzyki.

Rzekome zajęcie Gdańska.

Pod tym tytułem pisze »Kuryer Warszawski« pod datą 7 b. m.:

Dzisiaj jedno z pism warszawskich podało w dodatku nadzwyczajnym wiadomość, jakoby Gdańsk został zajęty przez wojska angielsko-amerykańskie. Potwierdzenia wszakże tej wiadomości nie znaleźliśmy w kołach urzędowych, do których się zwracała nasza redakcya. Chodzi tu prawdopodobnie o fakt, znany już od dłuższego czasu, że kilka odziałów amerykańsko-angielskich pilnuje w porcie gdańskim ładunków żywnościowych. Według informacyj urzędowych jednak ta kontrola nie ma nic wspólnego z desantem w szerszych rozmiarach.

Koalicya wobec państw nadbałtyckich.

Kowno, 10 czerwca. (LBI). Pełnomocnik łotewski p. Mejerowicz, jak donosi łotewskie Biuro prasowe, wyjechał z Paryża do Libawy. W Paryżu utworzyła się komisya państw nadbałtyckich, która ma na celu obronę tych krajów od wpływu niemieckiego. Angielski Krzyż Czerwony wysłał do Łotwy medykamentów za 5.000 f. szt.

Czesi niezadowoleni z wojny.

Wiedeń, 10 czerwca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Wbrew zapewnieniom prasy czeskiej stwierdzić należy, że w Pradze i w całych Czechach **brak wszelkiego entuzyazmu dla wojny z Węgrami.** Z powodu sporów, panujących w łonie samego rządu, rośnie niezadowolenie wśród ludności. Stosunki żywnościowe są z każdym dniem gorsze a znaczna część sklepów zamknięta. — Sytuacya taka doprowadzić może w Czechach do poważnych rozruchów, tem groźniejszych, że zeszłyby się obecnie z krytycznem położeniem państwa czeskiego na froncie węgierskim.

Niemcy kierują operacyami wojsk węgierskich.

Wiedeń, 10 czerwca (Telef. pryw.) Z Budapesztu donoszą:

Operacyami wojsk węgierskich przeciw Czechom kierują oficerowie niemieccy. Przed dwoma tygodniami wyjechało do Budapesztu za zgodą i wiedzą rządu niemieckiego 25 sztabowych oficerów niemieckich, którzy przeprowadzili szybką reorganizacyę armii i objęli dowództwo nad operacyami wojskowemi.

Dalsze klęski Czechów. — Zajęcie Preszowa.

Wiedeń, 10 czerwca. (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Budapesztu:

Komunikat wojskowy z dnia dzisiejszego ogłasza: Czerwona armia węgierska postępuje zwycięsko naprzód i z d o b y ł a m i a s t o P r e s z ó w (Eperies).

Domy wiedeńskie na zastaw.

Wiedeń, 10 czerwca (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain:

Ponieważ jak wiadomo francuska komisya budżetowa nie zgodziła się na przyznanie Austryi niemieckiej zaliczki w kwocie **75 milionów franków** na aprowizacyę, oświadczyli Pichon i minister handlu Clementel w komisyi, że rząd zamierza przedłożyć Izbie nowy projekt, którego podstawą jest ogólne zaopatrzenie całej Europy w środki żywności przez koalicyę. Austrya niemiecka chce dać jako zastaw na zaliczkę 75 milionów franków **nieruchomości miasta Wiednia, saliny, złoto i papiery wartościowe.** Komisya budżetowa przyjęła to oświadczenie rządu do wiadomości.

Ku czci gen. Iwaszkiewicza.

Lwów, 10 czerwca (PAT). Przedwczoraj rano odbyła się wspaniała uroczystość we Lwowie **ku uczczeniu gen. Iwaszkiewicza.** Na wzgórzach cytadeli o godz. 10 odprawiono mszę polową. Po nabożeństwie prezydent miasta Neumann wygłosił przemowę do gen. Iwaszkiewicza i podniósł jego zasługi około uwolnienia Lwowa. Przemawiali następnie imieniem Komitetu obrony narodowej p. Tadeusz Czyński i reprezentant miejskiej straży obywatelskiej dr Rodawski, który podziękował imieniem ogółu obywateli za wyratowanie miasta od inwazyi. Następnie wręczono gen. Iwaszkiewiczowi **szablę jako dar honorowy** obywatelstwa, poczem przed generałem, sztabem, a także delegatem generalnym dr Gałeckim odbyła się defilada młodzieży szkolnej, która obrzuciła generała kwiatami. Defilada trwała około dwie godziny. **Udział tłumów w manifestacyi był olbrzymi, conajmniej 100 tysięcy osób.** Ponieważ wiele osób nie mogło dotrzeć na wzgórze cytadeli, urządzono jeszcze owacyę generałowi w drodze z powrotem do kwatery. Wzruszającym był fakt, że podczas tej uroczystości jakiś młody uczeń szkoły, liczący około lat 7, wręczył dużą kromkę chleba, jako symbol tego, że ofiaruje to, co ma najdroższego. Po uroczystości generał odjechał do kwatery, gdzie jeszcze publiczność urządziła mu serdeczną owacyę.

Projekt Rady pracy.

Warszawa, 8 czerwca (PAT). W ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Iwanowskiego odbyło się posiedzenie, na którem omawiano projekt rady pracy, którą ministerstwo pragnie powołać do życia. Na posiedzeniu były reprezentowane następujące zrzeszenia robotnicze: Rada okręgowych związków zawodowych, biuro centralne branżowych związków zawodowych, Zarząd polskiego Zjednoczenia robotników chrześcijańskich, Związek zawodowy pracowników kolejowych, Rada polskiego stowarzyszenia pracowników i Komisya Centralna Związków zawodowych. Obecni byli dalej posłowie ks. Kotula, Harach, Woźnicki, Ziemięcki i Zofia Moraczewska. **Zadaniem Rady pracy według projektu ma być wydawanie opinii o wszystkich projektach prac zgłoszonych przez ministerstwo na Sejm** jak również o projektach przepisów administracyjnych normujących prawa i obowiązki pracodawców i pracowników. Rada składać się ma w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i pracowników po 23 z każdej strony, przyczem wszystkie gałęzie pracy mają być równomiernie reprezentowane przez przedstawicieli wyższych pracowników technicznych i biurowych w przemyśle i górnictwie jako elementu fachowego, jakoteż reprezentantów ministerstwa, pracy i opieki społecznej. Oprócz tego każdy minister za zgodą ministra pracy i opieki społecznej ma prawo delegować swego przedstawiciela w obradach nad sprawami, które dotyczą jego ministerstwa. Rada dzieli się na sekcyę przemysłową, rzemiosła, handlu, górnictwa, komunikacyi i rolną. Rada wyłania z pośród siebie stałą delegacyę czterech przedstawicieli pracodawców, czterech pracowników i jednego z wyższych urzędników pod przewodnictwem ministra i wiceministra, delegacya wydaje opinię o wyżej wspomnianych projektach, które następnie idą do rozpoznania na plenum rady. Na posiedzenia rady i sekcyi mają wstęp przedstawiciele pracy.

W dyskusyi reprezentanci centrali związków zawodowych zakwestyonowali dwustronny charakter rady, stwierdzając niemożliwość współpracy pracowników z pracodawcami. A także udział oddzielny kategoryi urzędników wyższych technicznych, którzy zawsze pójdą z pracodawcami i oświadczając, że do rady w takim składzie nie przystąpią. Reprezentanci innych zrzeszeń robotniczych naogół zgadzają się z brzmieniem projektu. Po wysłuchaniu powyższych opinij minister zamknął posiedzenie, zaznaczając, że uwagi wypowiedziane przez posłów i przedstawicieli zrzeszeń robotniczych będą wzięte przez niego pod uwagę i rozpatrzone.

Wiec narod. Związku robotniczego.

Warszawa, 10 czerwca. Otwarto tutaj zjazd narodowego Związku robotniczego. Przybyło 200 delegatów. Przewodniczy p. Wojewódzki, wiceprezydent miasta Łodzi. Przemawiali pp. Władysław Malangiewicz, Chądzyński, Herz (z Poznania), dr Bujalski (Małopolska) i Fidelna. Zadaniem zjazdu jest zjednoczenie ruchu narodowego robotniczego w polskie stronnictwo robotnicze, ogarniające wszystkie dzielnice i wychodźtwo, oraz skrystalizowanie i uchwalenie nowego programu, któryby rozpoczął nowe życie proletaryatu polskiego.

P. P. S. przeciw komunistom.

Z Warszawy donoszą 7 bm.:

Na wczorajszem posiedzeniu frakcyi P. P. S. w warszawskiej radzie delegatów robotniczych przyjęto rezolucyę, której mocą **P. P. S. zrywa wszelką współpracę z komunistami** na terenie rad robotniczych. Za powyższą rezolucyą głosowała cała frakcya z wyjątkiem 7 głosów. Na plenarnem posiedzeniu rady przywódca P. P. S. p. Zaremba, odczytując tę rezolucyę, oświadczył, że komuniści zbyt natężyli strunę cierpliwości P. P. S. Struna ta — mówił p. Zaremba — **dzisiaj pękła.** Nikt już jej nie zdoła nawiązać. Uzasadniając swą decyzyę, przywódca P. P. S. zaznaczył, że partya jego nie może współpracować z grupą polityczną, nie uznającą niepodległości Polski i popierającą wrogów ojczyzny. Przeciwko stanowisku P. P. S. wystepowali solidarnie: komuniści, bundowcy, „Vereinigte“ i „Poale Syon“.

Lewica P. P. S. wydała odezwę, występującą przeciwko zrywaniu z komunistami.

Odrębność Litwy.

Kowno, 10 czerwca. (LBI). Prezydent S. Smetona po powrocie do Kowna w rozmowie z współpracownikiem L. B. P. zaznaczył: Małe państewka, jak Szwecya, Norwegia, Dania nawet pod względem zewnętrznym podobne są do Litwy. Jak ona z ducha są demokratycznemi, mimo, że ustrój państwowy jest nie zawsze demokratyczny. Państwa te pragną nawiązać z Litwą stosunki kulturalne, handlowe i przemysłowe. Wszystkie te państwa, zwłaszcza, Szwecya, rozumieją doskonale, że Litwa jest krajem, który musi zbudować swą państwowość niezależną od Polski, Rosyi lub Niemiec. — W ostatnich czasach najwybitniejsi działacze duńscy silnie są zainteresowani sprawą Litwy i starają się poznać jej aspiracye polityczne oraz kulturę litewską.

Zmiany w służbie dyplomatycznej.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT). Władysław S k r z y ń s k i mianowany w kwietniu podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, który jak wiadomo brał dotąd udział w pracach delegacyi republiki na kongresie pokojowym w Paryżu, przybył wczoraj rano do Warszawy w towarzystwie radcy legacyjnego p. Perłowskiego i objął urzędowanie.

Podsekretarz stanu dr W r ó b l o w s k i, który pełnił prowizorycznie powierzone mu funkcye wiceministra w ministerstwie spraw zagranicznych, obejmuje swoje poprzednie stanowisko w prezydyum rady ministrów.

Ucieczka rządu ukraińskiego na Węgry.

Do »Słowa Polskiego« donoszą ze Stanisławowa:

Urzędowe doniesienie ukraińskiego Biura prasowego, jakoby sekretaryat ukraiński przebywał w Kamieńcu Podolskim są nieprawdziwe. Członkowie sekretaryatu na kilka dni przed przybyciem wojsk polskich do Stanisławowa, wyjechali automobilem w kierunku granicy węgierskiej.

Odpowiedź Kołczaka.

Kraków, 10 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 9 bm.:

Admirał Kołczak wystosował do mocarstw sprzymierzonych notę z odpowiedzią na żądanie informacyj, jaką mocarstwa te do niego wystosowały. W odpowiedzi oświadcza Kołczak, że ma niezłomną wolę przeprowadzić jak najszybciej wybory do konstytuanty. Mocarstwa zrobiły uwagę, że **gdyby termin tych wyborów miał się bardzo przeciągnąć, to możnaby zwołać zgromadzenie narodowe z r. 1917.** Co do tego uczynił admirał zastrzeżenie, że zgromadzenie z r. 1917 nie zostało wybrane w warunkach normalnych. Co się tyczy **nowych państw, powstałych na granicy Rosyi, nie widzi admirał żadnych trudności w sprawie Polski,** które

niepodległość została już uznana. Granice powinny być wypracowane na podstawie wspólnej ugody. Admirał akceptuje współpracę Ligi narodów w kwestyi ułatwienia zaprowadzenia szerokich autonomij w Rosyi. Co się tyczy długów Rosyi, admirał przyznaje kategorycznie dotrzymanie zobowiązań, które zaciągnęły rządy następujące po sobie aż do zamachu stanu bolszewików w r. 1917.

Odpowiedź admirała Kołczaka zrobiła korzystne wrażenie w paryskich kołach politycznych.

Sprawa żydowska.

Wiedeń, 10 czerwca. »N. W. Journal« donosi z Londynu:

W korespondencyi z Paryża donosi »Morning Post«, że Polska pragnie z Rumunią, a po załatwieniu sprawy śląskiej o ile możności także z Czechami zawrzeć ścisły sojusz gospodarczy i militarny. Trudniejszym byłby sojusz z Jugosławią, a to z powodu przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Włochami.

Życzenie co do sojuszu polsko-rumuńskiego pochodzi także stąd, że ani Polska, ani Rumunia nie chcą przyznać Lidze narodów protektoratu nad żydami. Rząd polski pracuje nad memoryałem, w którym podniesie protest wobec konferencyi pokojowej przeciwko takiemu naruszaniu suwerenności państwa polskiego. Polska natomiast gotowa jest do udzielenia żydom i mniejszościom narodowym na mocy praw krajowych autonomii.

Rumunia miała oświadczyć nawet, że traktatu pokojowego z taką klauzulą nie podpisze.

»Morning Post« stwierdza, że 14 procent ludności w Polsce tworzą mówiący po niemiecku żydzi, którzy działają w interesie Niemiec i nadal będą przez Niemców używani do prowokatyjnej agitacyi w Polsce. Zwłaszcza po wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów będzie sposobność do tego rodzaju intryg.

Ofiary mordu złoczowskiego.

Ze Złoczowa donoszą do »Słowa Polskiego«:

Dnia 5 i 6 b. m. odbyła się w Złoczowie obdukcya zwłok ofiar masowego mordu hajdamackiego. Sekcyą kierował starszy radca sądu Jarlicki i radcowie Krzeczkowski i Kratochwil; przeprowadzali zaś sekcyę lekarze: dr Bendel, dr Goliczki, dr Gawlikowski, dr Hyene, dr Biłowicki, dr Biłowicka i i dr Bleim. Świadkami byli Rusini — prof. gimn. Trusz, em. radca sądu Wolnicki i włościanin Czarnodolski. Przy obdukcyi obecni byli oficerowie amerykański i angielski, którym przydzielono w charakterze tłómacza oficera W. P. Pierwszego dnia przeprowadzono obdukcyę zwłok śp. Piotra Nowakowskiego, Alfreda Syma, Adolfa Dębickiego, Michała Stefanowskiego, Adama Szamburskiego, Juliana Herzoga (17-letniego), Jerzego Podgórskiego (19-letniego), oraz Zdzisława i Leona Szepielewskiego (jeden z nich nie miał jeszcze 10 lat), w drugim zaś dniu odbyła się sekcya zwłok pozostałych ośmiu ofiar. Po odkopaniu dołu we wspólnym grobie znaleziono zwłoki Szepielowskiego na klęczkach z tyłem podniesionym, co dowodzi, że został on pogrzebany jeszcze za życia. Wydobyte zwłoki ułożono obok siebie i silnym strumieniem wody z sikawki opłókano, poczem z odległości 30 kroków dokładnie widać było, że tylne części grzbietów, pośladków i górne części ud miały ciemno-siną barwę od bicia. Po nacięciu tych miejsc stwierdzono skrzepy krwi, w tkance skórnej i podskórnej, oraz w mięśniach. Uderzeń była znaczna ilość, gdyż nie podobna było odróżnić poszczególnych pręgów. Nowakowski i Sym mieli oprócz tego sińce na klatce piersiowej i ramionach. U Podgórskiego stwierdzono rozbicie czaszki uderzeniem kolby, co nastąpiło jeszcze za życia ofiary. Inż. Nieć miał rozstrzaskaną tępem narzędziem kość skalistą. Starkel powykręcane palce. Po sekcyi zrobiono zdjęcia fotograficzne zwłok.

Na dziedzińcu więziennym odkopano zwłoki 3 włościan Polaków z Lackiego Małego, których rozstrzelano na podstawie nieogłoszonego wyroku za to, że zabrani do wojska ukraińskiego oświadczyli, że nie będą walczyć przeciwko swym braciom; na cegielni zaś zwłoki rozstrzelanego legionisty, którego osobistości dotychczas nie stwierdzono.

Skład sądu polowego ukraińskiego w Złoczowie, który wydał bezprawny i barbarzyński wyrok na 17 bohaterów-Polaków był następujący: przewodniczący rozprawy sędzia ze Złoczowa Konasiewicz; sędziowie słuch. praw Żmur, kand. notar. Dobrzański i por. Kantor z 35 pp. Wyrok referował i przedłożył władzom wojskowym do zatwierdzenia sędzia Szawała.

Rozłam wśród kandydatów adwokatury.

Dnia 8 czerwca odbył się w Krakowie w lokalu izby adwokackiej zjazd kandydatów adwokatury z Małopolski ze znacznym udziałem delegatów z prowincyi. Tematem obrad były dwa elaboraty statutu: jeden przedłożony przez dra Adlera i proponujący nazwę »Związek zrzeszeń kandydatów adwokackich w Małopolsce«, drugi przedłożony przez dra Sarapatę i proponujący nazwę »Związek polskich kandydatów adwokackich z Małopolski«. — Zebranie rozpadło się na dwie grupy: jednę utworzyli kandydaci adwokaccy wyznania Mojżeszowego, którzy solidarnie i namiętnie zwalczali przymiotnik »polskich« i dowodzili, że w związku tym winno się znaleść miejsce dla wszystkich narodów, zamieszkujących ziemie państwa polskiego, a więc dla Rusinów, Niemców i żydów i zadania związku chcieli zupełnie oderwać od podłoża polskiego. Na takie ujęcie rzeczy, jako też na formę jego wypowiedzenia, kandydaci adwokatury Polacy zgodzić się nie mogli i przez usta dra Marekowskiego zgłosili wniosek, aby każdy, kto pragnie być przyjęty do związku, podpisał następującą deklaracyę:

»Zgadzając się, jako Polak, na cele, wskazane § 2 statutu Związku polskich kandydatów adwokatury w Małopolsce i znając dokładnie postanowienia tego statutu, proszę o przyjęcie na członka zwyczajnego Związku i oświadczam, że w tym celu poddaję się przepisom statutu bez jakichkolwiek zastrzeżeń«.

Nad deklaracyą tą wywiązała się dalsza dyskusya, w której mowcy Polacy z naciskiem podkreślili, że żądają jedynie przyznania się do narodowości polskiej bez względu na przynależność wyznaniową i polityczną. I to jednak nie zdołało złamać nieprzejednanego stanowiska kandydatów adwokackich żydów, którzy ze swej strony przedłożyli deklaracyę odmienną, omijającą istotę rzeczy, to jest kwestyę przynależności do narodu polskiego, a poprzestającą na zapewnieniu lojalności państwowej.

W tajnem głosowaniu deklaracya, zgłoszona przez dra Marckowskiego, upadła znaczną przewagą głosów.

Wobec tego wszyscy obecni kandydaci adwokaccy Polacy (z wyjątkiem jednego) gremialnie zgromadzenie opuścili i postanowili utworzyć własny związek, na razie dla ziem Małopolski, dla ochrony interesów kandydatów adwokackich ze stanowiska nie tylko zawodowego, ale obywatelskiego i narodowego, którego dążeniem ma być skupienie kandydatów adwokackich Polaków bez względu na ich przynależność wyznaniową, polityczną lub dzielnicową.

Celem zrealizowania tego postanowienia, dnia 9 b. m. zebrali się wszyscy kandydaci adwokaccy Polacy, udział w zjeździe biorący i założyli »Związek polskich kandydatów adwokackich z Małopolski« z siedzibą w Krakowie. — W skład zarządu weszli: prezes: dr Józef Sarapata (Kraków); I. wiceprezes: dr Stanisław Wyrzykowski (Rzeszów); II wiceprezes: dr Władysław Marekowski (Kraków). sekretarz: dr Adam Zagórowski (Kraków); skarbnik: dr Zdzisław Kwieciński (Kraków); członkami wydziału zostali: dr Józef Umiński (Rzeszów), dr Szymon Woźniak (Nowy Sącz), dr Michał Jączek (Stryj), dr Jan Wyrwicz (Przemyśl), dr Tadeusz Piasecki (Jasło), dr Karol Kruszyński (Wadowice), dr Stanisław Koneczny, dr Zygmunt Abderman, dr Edmund Jakubiczka, dr Franciszek Bahr z (Krakowa).

Na cele Związku zgromadzeni złożyli kwotę 1.000 K. Tymczasowy adres Związku: dr Józef Sarapata, Kraków, ulica Szewska l. 1. 20. I. piętro.

Po rozruchach w Krakowie.

Kraków, 10 czerwca.

Rozruchy, które przez piątek i sobotę zaniepokoiły całe miasto i nie obeszły się bez dotkliwych strat w zdrowiu ludzkiem i materyalnym dobytku, uważać można za stłumione. Oba dni Świąt Zielonych przeszły prawie w zupełnym spokoju. Sam fakt jednak, że do rozruchów tego rodzaju przyszło w Krakowie, pozostawia osad bardzo przykry i wywołuje smutne refleksye.

Szkody moralne, jakie one zrządziły, streszczają się w dwóch punktach zasadniczej natury.

Bez względu na genezę tych najgłębszego pożałowania godnych wypadków, bez względu na wynik śledztwa, które ustali ich źródła i przebieg, dzisiaj niezawodna dla nas wynika strata polityczno-narodowa. W chwili, gdy na kongresie pokojowym w Paryżu ustalają się granice Polski, gdy delegacya polska zastrzega się przeciw mieszaniu się koalicyi do wewnętrznego ustroju Polski, zapewniając, że mniejszości narodowe w Polsce zarówno, jak każde wyznanie, korzystać będą z pełni praw obywatelskich, — wybuchają, wzniecone zbrodniczą jakąś ręką w Krakowie rozruchy o tle antiżydowskim, które wrogie nam żywioły wyzyskają niechybnie na naszą niekorzyść, uogólniając ich charakter, podczas gdy ogół ludności polskiej stał od nich zdala i nie z niemi nie miał wspólnego. I trzeba będzie znowu wysiłków wielkich, aby sprawę wobec zagranicy przedstawić w świetle istotnej prawdy i od narodu polskiego uchylić zarzuty, któreby najniesłuszniej na charakter jego i cywilizacyę rzuciły cień podejrzeń i insynuacyj.

Druga szkoda, z tych zaburzeń dla nas wynikająca, to fakt, że nie zdołano ich zaraz w pierwszej chwili opanować, że dopuszczono wogóle do rabunków i starć zbrojnych, których przy pewnej tylko energii i stanowczości władz bezpieczeństwa publicznego bez wielkich trudności można było uniknąć. Niedorostki i ciemne żywioły, z których ostatnio jakby z pod ziemi nagle wyrosły, wytworzyły w oka mgnieniu istotną rzeszę bandytów, która przez 24 godzin z rzędu teroryzowała całe miasto. Powstaje stąd niepewność, czy wypadki tego rodzaju nie mogą się powtórzyć, wytwarza jakaś nieokreślona sytuacya, budząca obawę, że pierwszy lepszy zatarg, przeobrazić się może w pogromy, grożące życiu i mieniu obywateli, siejąc postrach i teroryzm w całem mieście. Jest rzeczą wprost nie do wytłómaczenia, że gromady niedorostków, gorszące zawsze nieokiełznanem swojem zachowaniem się, a wałęsające się po ulicach i placach publicznych, nie zostały dotąd ujęte w karby, że niedorostkami tymi, tworzącymi kadry stałe przestępców różnego typu i rodzaju, nie zajęło się społeczeństwo, jeżeli rodzice puścili tych biednych chłopców samopas i skazali ich na zatracenie moralne. I to zaniedbanie społecznej opieki mści się dzisiaj na nas, bo z chłopięcego typu tego proletaryatu wyrasta żywioł, który każdej chwili wywołać może groźne rozruchy i rabunki.

Musimy stanowczo żądać, aby śledztwo ustaliło powody rozruchów i aby ramię sprawiedliwości dosięgło zarówno winnych zaniedbań w zakresie bezpieczeństwa publicznego, jak osobników, które dopuściły się rabunków i zaburzeń.

Jakikolwiek jednak będzie wynik tego śledztwa, nie zwalnia on społeczeństwa polskiego, aby potępiło z całą stanowczością wykroczenia przeciw zasadom cywilizacyi i prawa, aby podjęło akcyę dla sanacyi stosunków, któreby w przyszłości do wybuchów tego rodzaju doprowadzić mogły.

W niedzielnym numerze »N. Reformy« zamieściliśmy pismo, »otrzymane z Wydziału prasowego sztabu dowództwa armii generała Hallera«. Otóż pismo to zamieszczone zostało z powodu nieporozumienia, polegającego na tem, że nie było ono urzędowym komunikatem i nie było przeznaczone do druku, lecz jako prywatna informacya udzielone zostało redakcyi, w celu wstrzymania tendencyjnych pogłosek, dyskredytujących armię gen. Hallera.

Konferencya w magistracie. — W niedzielę przed południem odbyła się w magistracie konferencya prezydyum miasta z dowództwem okręgu generalnego krakowskiego, z komendami: armii Hallera, placu, Straży obywatelskiej i dyrekcyą policyi, na której wybrano komitet z 3 osób złożony, w celu opracowania projektu jednolitego postępowania w tłumieniu rozruchów. — W skład komitetu wchodzą delegaci: komendy miasta, policyi i Straży obywatelskiej.

Zarządzenia dowództwa miasta. Na murach miasta pojawiły się wczoraj plakaty, w których dowództwo placu wzywa ludność cywilną, posiadającą broń, do złożenia jej w dowództwie miasta przy placu św. Magdaleny. Nadto zakazuje dowództwo gromadzenia się w większych grupach i zapowiada ostre wystąpienie wojska i policyi przeciw gawiedzi ulicznej, wałęsającej się po ulicach i placach.

Wczorajsze rewizye. W ciągu wczorajszego dnia przeprowadziły władze wojskowe, żandarmerya i Straż obywatelska rewizye w całem mieście, z szczególną zaś dokładnością w dzielnicach: Stradom, Kazimierz, Grzegórzki i Podgórze. Zamykano kordonami ulice i przeszukiwano domy od piwnic aż po strychy, wchodzono do mieszkań prywatnych, rewidowano wszelkie schowki, szafy i kufry, znajdujące się nawet na strychach. Rewizye dały dodatnie rezultaty. — Skonfiskowano wiele przedmiotów, zrabowanych podczas ostatnich zajść, schwytano wielką ilość bandytów i rzezimieszków, z których wielu brało udział w onegdajszych rozruchach, odebrano dużo broni i amunicyi, mundurów i rzeczy wojskowych, oraz aresztowano wielu dezerterów i popisowych, ukrywających się przed służbą wojskową.

Wykryto przytem podejrzane indywidua, prawdopodobnie agitatorów, którzy podczas rozruchów odegrali rolę podżegaczy. I tak w czasie rewizyi, przeprowadzonej przy ulicy Grzegórzeckiej l. 6, w mieszkaniu niejakiego Goldberga, znaleziono odezwy bolszewickie, które — jak zeznali świadkowie — rozrzucał Goldberg, karabiny Manlichera, naboje karabinowe i rewolwerowe, oraz paszport niemiecki i ruski, przyczem stwierdzono, że Godlberg podczas ostatnich zajść strzelał do tłumu, gdy się zaś uspokoiło, zbiegł w niewiadomym kierunku. Natrafiono też na jego zapiski i korespondencyę, w których jest wiele ustępów niedwuznacznych, odnoszących się do agitacyi bolszewickiej Goldberga, który zwykł był mawiać do swoich sąsiadów, że, »jak się uda — to będzie ministrem«. Przy ulicy Grzegórzeckiej l. 10 znaleziono w ogrodzie dużo zrabowanych rzeczy, jedwabiu, materyi, bagnetów i nabojów karabinowych.

Na Grzegórzkach u niejakiego Franciszka Chmielowskiego znaleziono rewolwery, dużo amunicyi karabinowej i rewolwerowej, oraz bagnety rosyjskie. Gdy wojska, przeprowadzające rewizye, wkroczyły do jednego z domów przy ulicy Grzegórzeckiej, powitano zostało szeregiem strzałów przez bandytów, których wkońcu rozbrojono.

Oto kilka szczegółów z jednej tylko ulicy. Tak było i gdzieindziej. Możemy się również podzielić z czytelnikami i innym, wiele mówiącym faktem: Jeden z tutejszych obywateli donosi nam, że przechodząc w piątek rano przez planty, zauważył leżącą na ziemi odezwę bolszewicką, podpisaną przez »Organizacyę komunistyczną w Warszawie«, wzywającą do tworzenia organizacyj bolszewickich, względnie do przystępowania do już istniejących.

Ofiary. Podczas rozruchów z pomocą lekarską spieszyły rannym pogotowie ratunkowe cywilne i wojskowe. Pogotowie cywilne przewiozło do szpitali 25 osób ciężko, oraz wiele osób lekko rannych. Ogólną liczbę rannych cywilnych i wojskowych obliczają na 200 osób. Jeszcze w dniu wczorajszym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza 2 osoby ciężko ranne.

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

ZE ŚWIĄT. Po długiej słocie wreszcie dopisała nam pogoda na Zielone Święta. Fakt tembardziej pocieszający, że pogoda tych dni podobno jako prognostyk rozstrzyga o pogodzie następnych dni czterdziestu. Może więc wreszcie będziemy mieli przez czas dłuższy słoneczną pogodę, aczkolwiek już drugi pochmurny dzień świąt nie zdawał się uprawniać do zbyt optymistycznych przepowiedni. Ale za to w pierwszym dniu teraźniejszość była bezwzględnie piękna. To też nawet oficyalnie proklamowany tyfus na Bielanach, Przegorzałach i całej okolicy Bielan nie odstraszył wycieczkowiczów. Statki do Bielan i łódź motorowa odchodziły przepełnione, a niezależnie od tego sznury jednodniowych zwolenników kamedulskiej siedziby ciągnęły do niej wszystkiemi drogami — i nad Wisłą przez Kopiec Kościuszki i przez Wolę Justowską. Popołudniu już las koło Skał Panieńskich — przyszły park miejski, w którym znać pewne roboty przygotowawcze — we wszystkich punktach rozbrzmiewał rozmowami, śmiechem, śpiewem, dźwiękami mandolin itd., któremi uprzyjemniali sobie powrotną drogę rozweseleni wycieczkowicze. Odpust, mimo wszystkie przeszkody był na Bielanach tłumny, a jeżeli doliczymy tych wszystkich, którzy nie z tak dalekim celem wyszli jednak za miasto, to można powiedzieć, że w niedzielę pół Krakowa znalazło się „extra muros".

Wczorajszy dzień nie był już tak nieskalanie pogodny — rankiem przekropił nawet wcale solidny deszczyk, a później chmurne niebo było trochę niepewne — ale nagół było powietrze wcale przyjemne. To też do wycieczek statkiem na Bielany było i wczoraj nie o wiele mniej amatorów, a wobec trochę niepewnej pogody bliżej miasta — na Błoniach, na Salwatorze itd. roiło się od spacerowiczów. Pełne też były przez cały dzień planty, ulicami wśród wielu „umajonych" domów snuli się świąteczni przechodnie. nawet „rozruchowcy" zupełnie na święta zastanowili swoją „czynność", skłonieni zresztą do tego stanowczą postawą władz, które pod wieczór wysłały na miasto silne patrole policyjno-wojskowe, wzywające już o 9-ej przedewszystkiem do zamykania bram domów. To też wczoraj miasto, po świątecznem ożywieniu, ucichło i opustoszało bardzo szybko — zamilkły kawiarniane muzyki, znikła z plant i ulic większość przechodniów, opustoszały zamykane restauracye i kawiarnie — Kraków nolens volens udał się wcześniej na pokrzepiający sen, by wcześniej wstać do codziennej, powszedniej pracy, po dwóch dniach wypoczynku świątecznego.

WYCIECZKI. Na Zielone Święta przybyło do Krakowa wiele osób z bliższych i dalszych okolic. Przyjechało też wiele wycieczek zbiorowych przeważnie młodzieży szkolnej z Kongresówki oraz z wielu miejscowości w kraju jak np. z Wadowic, Rabki itd., celem zwiedzenia miasta, jego pamiątek i osobliwości. Mili goście zawitali także na przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze im. Słowackiego, oklaskując co chwilę z zapałem niestarzejącą się sztukę.

NIEDOLE APROWIZACYJNE. Z Prezydyum miasta otrzymujemy pismo następujące:

W notatce pod tytułem „Niedole aprowizacyjne", zamieszczonej w kronice popołudniowego wydania „Nowej Reformy" z dnia 6 czerwca br. Nr. 246 podano, iż przydział ryżu amerykańskiego dla Krakowa jest dostateczny, aby go wydać w ustalonej ilości dla całej ludności miasta bez ograniczenia prawa poboru dla 2-letnich dzieci, oraz iż karty cukrowe dodatkowe, na podstawie których zarządzono pobór ryżu, magistrat w swoim czasie wycofał, wobec czego zarządzenie magistratu w sprawie poboru ryżu jest niewykonalne itp.

Wobec tego magistrat stwierdza następujący stan sprawy: W dniu 2 czerwca 1919 r. przydzieliła sekcya ministerstwa aprowizacyi magistratowi 16.000 kg ryżu amerykańskiego. Ilość ta zupełnie nie wystarczała do obdzielenia całej ludności, gdyż na ten cel, przyjmując 200.000 mieszkańców i racyę po pół kg. na każdego mieszkańca, przydział ryżu powinienby był wynosić 10 wagonów. Ze względu na przydzielone minimalne zapasy magistrat ograniczył pobór ryżu dla najniezbędniej potrzebujących, tj. dla dzieci do lat 6-ciu i dla osób chorych, których liczba w Krakowie wynosi około 30.000 i dla których jednorazowego zaopatrzenia przydzielona ilość przy wydawaniu po pół kg. na osobę jedynie może wystarczyć.

Dodatkowe karty cukrowe, które wydano dla dzieci do lat 6-ciu i dla osób chorych i za okazaniem których zarządzono sprzedaż ryżu, nie zostały bynajmniej przez magistrat wycofane. Legitymacye te są dotychczas ważne i ponieważ racye dodatkowe cukru dla dzieci w wieku od lat 2—6 oraz dla chorych na miesiąc maj nie zostały dotąd wydane na dotyczący kupon z powodu braku odpowiedniego przydziału cukru na maj, powinny znajdować się w przechowaniu interesowanych osób. Dla umożliwienia zaś poboru ryżu dla dzieci do lat 2, dla których na legitymacye dodatkowe na cukier za maj dotąd się wydaje, oraz aby umożliwić pobór ryżu w tych wypadkach, w których ktoś dodatkowej legitymacyi cukrowej nie pobrał, zarządził magistrat wydawanie przez właściwe biura okręgowe specyalnych zezwoleń poborowych.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek o godzinie 5 po południu dla załatwienia wszystkich spraw, które spadły z porządku dziennego ostatniego posiedzenia.

Z UNIWERSYTETU. Ministerstwo w. r. i o. p. rozporządzeniem z dnia 4 bm. 1919 r. Nr. 5752 zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 7 lutego 1919 r., udzielającą drowi Stefanowi Mazurkiewiczowi veniam docendi z zakresu matematyki.

REWIZYE WCZORAJSZE. Podczas wczorajszych rewizyi, dokonywanych przez organa straży obywatelskiej, wojska i policyi w Podgórzu i na Kazimierzu w poszukiwaniu za bronią, organa kontroli, jak nam z kilku stron donoszą, w kilku wypadkach zachowaniem się dały powód do uzasadnionych skarg ze strony osób, u których rewizyę odbywano. I tak około godziny 12 w południe kilku żołnierzy w towarzystwie jakiegoś cywilnego rewidowało mieszkanie p. Klary Finkelstein w Podgórzu przy ul. Lwowskiej, żony urzędnika skarbowego, której mąż i syn są oficerami w wojsku. Ponieważ znaleziono tam części ubrań i rekwizytów wojskowych, będących własnością wymienionych oficerów, pociągano panią F. do odpowiedzialności, a nawet chciano zabrać koszyczek z drobną ilością domowych prowiantów, będących własnością syna pani F. oficera. Interwencya komisarza p. Słonińki zapobiegła bezprawnej konfiskacie. Byłoby do życzenia, aby rewizye takie dokonywane były tylko w obecności komisarza policyi oficera, któryby umiał zapobiedz brutalnej metodzie i ochronić ludzi od nadużyć.

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH. Publiczna zbiórka pieniężna, urządzona dnia 1 czerwca b. r. na pomnożenie funduszu budowy schroniska dla bezdomnych, przyniosła kwotę 16.300 K. Komitet budowy schroniska składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do uzyskania powyższego pomyślnego rezultatu zbiórki, w szczególności zaś wszystkim paniom, które niezmordowanie kwestowały przy stolikach, po ulicach, oraz po lokalach.

OTWARCIE „CICHEGO KĄCIKA". W sobotę w południe odbyło się otwarcie znanej i ulubionej przez publiczność krakowską mleczarni podmiejskiej na Błoniach pod nazwą „Cichy Kącik", będącej własnością p. B Pytla, właściciela znanej mleczarni przy placu Franciszkańskim. Poświęcenia dokonał wobec zaproszonych gości ks. Fr. Pyclik. Mleczarnia „Cichy Kącik" znana od kilku lat, zamkniętą była przez ostatnie wojenne czasy. Nowonabywca zbudował znacznym kosztem piękną werandę, mogącą pomieścić kilkaset osób. Odnowionym został również ozdobnie przez architekta R. Bandurskiego domek, mieszczący kuchnie oraz pokoje gościnne na wypadek niepogody.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Piękna Helena" z świetną przedstawicielką tytułowej partyi, p. J. Brzezowskiej. Jutro z powodu przygotowań do czwartkowej premiery, operetki Lecoq'a „Córka pani Angot", teatr wyjątkowo zamknięty. We czwartek, 12 bm. wchodzi na repertuar klasyczne arcydzieło lekkiej muzyki francuskiej Lecoq'a „Mmselle Angot" („Córka pani Angot"). Próby pod reżyseryą A. Lewicza i batutą kapelmistrza M. T. Rudnickiego, dobiegają końca; art.-malarz, dekorator teatrów miejskich, p. Wierciak, skomponował nowe dekoracye do sztuki, teatralne pracownie krawieckie kończą stylowe, bogate kostyumy z czasów dyrektoryatu.

WYCIECZKA DO ŻUPY SOLNEJ W WIELICZCE członków krak. Ogniska naucz. i ich rodzin wyjeżdża we środę, 11 czerwca pod przewodn. p. Robaka [illegible] udziało 300 osób. Punkt zborny o godz. 1'15 przed poczekalnią II klasy. Należy przypiąć otrzymaną odznakę. Lista uczestników zamknięta.

POMOCE NAUKOWE DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Szkoły powszechne już istniejące i projektowane z początkiem r. szk. 1919-20 będą potrzebowały większej ilości pomocy naukowych. Otwiera się przeto szerokie pole dla wytwórczości krajowej, dotychczas zaniedbanej. Ministerstwo w. r. i o. p. zamierza poprzeć usiłowania wytwórców, którzy z jednej strony zechcą ułatwić zamierzeniu ministerstwa i zaspokoić potrzeby szkół w kierunku wskazanym, a z drugiej przez zorganizowanie wytwórczości na miejscu zapewnić pewnej ilości naszej inteligencyi i robotników pracę w kraju. Byłoby przeto pożądane, aby wytwórcy, którzy tego żądania zechcą się podjąć i dać mogą odpowiednie gwarancye, przedłożyli ministerstwu swe oferty z wzorami swych wyrobów, podaniem cen (jednostkowych, w dziesiątkach, setkach i tysiącach egzemplarzy). O ile wyroby te będą odpowiadały potrzebom szkoły tak pod względem ich wartości dydaktycznej, jak i cen, ministerstwo zawiadomi o nich wszystkie organy szkolne. Spis pomocy naukowych można otrzymać w ministerstwie (Wydział programowy sekcyi I. Aleje Ujazdowskie 20).

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Pierwszy popis uczniów Instytutu odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. w sali Saskiej o godzinie 7 wieczorem. W programie utwory solowe i ensemblowe klas fortepianu i skrzypiec niższych i średnich. Bilety do nabycia w księgarni Eberta (ul. Sławkowska).

NAPAD W KAWIARNI. W niedzielę wieczorem został w jednej z kawiarń przy ul. Mostowej napadnięty Stefan Żapióra przez jakiegoś nieznajomego apasza, który go nożem ciężko poranił w nogę. Rannego opatrzyło pogotowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W jednym z domów przy ul. Mikołajskiej usiłowała odebrać sobie życie pewna 21-letnia posługaczka przez wypicie znacznej ilości karbolu. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło nieprzytomną do szpitala.

Z kraju.

ORGANIZACYA SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE. Ministerstwo oświaty komunikuje: Wobec konieczności dokonania już obecnie całego szeregu prac przedwstępnych i przygotowawczych do organizowania nowego roku szkolnego 1919—1920, Rada ministrów, na wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zatwierdziła następujący program prac sekcy szkolnictwa powszechnego i seminaryów nauczycielskich:

1) a) Założenie 9 nowych seminaryów: w Mogielnicy, Łęczycy, Sandomierzu, Białymstoku, Pułtusku, Kamińsku lub Wolborzu, Suwałkach, seminarya męskie; w Chełmie (męskie już istnieje) i Białymstoku seminarya żeńskie; upaństwowienie 9 seminaryów prywatnych: w Łomży, Radomiu, Lublinie, Częstochowie, Siedlcach Łodzi, Mińsku Mazowieckim, Płocku i Sandomierzu.

b) Założenie jednego seminaryum, skróconego dla niewykwalifikowanych nauczycieli czynnych, 3 kursów pedagogicznych (półrocznych i rocznych) dla kandydatów na nauczycieli z wykształceniem średniem, 2 letnich kursów dla nauczycieli robót ręcznych; 20 preparand (kursów wstępnych do seminaryów), dwóch szkół dla ochroniarek (Warszawa, Lublin) i seminaryum dla nauczycieli w instytutach głuchoniemych — ogółem w stosunku półrocznym 6,726.420 marek.

2) Kursy dokształcające dla nauczycieli czynnych (wakacyjne w 150 ogniskach) 580.000 marek.

3) Nowe inspekcye szkolne w 15 powiatach — 310.000 marek.

4) Opracowanie normalnej sieci szkolnej w powiatach (w lipcu i w sierpniu) przez specyalne komisye przy Radach szkolnych okręgowych 400 tysięcy marek.

KONKURSY NAUCZYCIELSKIE. Sekcya szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozpisuje konkurs na stanowiska: 1) dyrektora szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie; 2) dyrektora szkoły technicznej w Łodzi; 3) nauczycieli przedmiotów specyalnych w szkole technicznej w Łodzi. O stanowiska te ubiegać się mogą inżynierowie z praktyką fabryczną i pedagogiczną, w wypadku trzecim inżynierowie mechanicy, chemicy, prządzalnicy i tkacze.

Stanowiska wszystkie są do objęcia w dniu 1-go lipca b. r.

Kandydaci nadsyłać winni do sekcyi szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego do dnia 21 czerwca podania »curriculum vitae«, wierzytelne odpisy dyplomów i świadectw, oraz nazwiska osób w Warszawie, na których opinię powołać się mogą.

SZABLA HONOROWA DLA GEN. IWASZKIEWICZA. W niedzielę wręczono we Lwowie od mieszkańców miasta gen. Iwaszkiewiczowi szablę honorową. Jestto szabla polska z końca XVII lub początku XVIII wieku, odmienna od typu karabeli. Rękojeść jej z ciemnego rogu, z jelcem krzyżowym i kapturkową głowicą. Zamiast pałąka, szeroki łańcuszek z plecionki drutowej. Wszystko to pozłociste, pokryte bogatą rżniętą ornamentyką. Głownia (klinga) damasceńska, szeroko żałobiczna, lekko krzywa. Przy osadzie na głowni wyryte daty 1806 i 1812 mówią o jej przeszłości. Pochwa oprawna w drobno ziarnisty, czarny jaszczur z pozłocistemi okuciami pokrytemi również rżniętą ornamentyką. Szabla ta była własnością prywatną, przechowaną troskliwie jako droga pamiątka rodzinna i Komitetowi obywatelskiemu szczęśliwie udało się ją nabyć. Należy do rzadkich okazów broni polskiej, zwłaszcza po obecnej wojnie, wśród której tego rodzaju zabytki przedstawiały szczególnie łakomą zdobycz dla łupieżców. Na głowni kazał Komitet wyryć z jednej strony napis: „Gen. Wacławowi Iwaszkiewiczowi — oswobodzony Lwów", z drugiej „R. P. 1919".

POGRZEB TARNOPOLSKICH MĘCZENNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Żałobne nabożeństwo za śp. Jerzego Dmytrowa, Rudolfa Popiela, męczenników, poległych 4 maja w Tarnopolu, stało się wielką manifestacyą narodową. Po nabożeństwie ruszyły z kościoła oddziały wojska i publiczności ku cmentarzowi, gdzie z kaplicy wynieśli trumny na ramionach przyjaciele pomordowanych i złożyli je w jednym grobie. Po mowach zasypano mogiły kwiatami, odśpiewano pieśni narodowe, oddziały oddały salwę honorową.

BOHATEROWIE ZE WSCHODNIEJ GALICYI. Ze Lwowa donoszą: Ludwik Lubicz-Niezabitowski, b. oficer I bat. 1 p. Legionów, urodzony w Warszawie, w r. 1858, zmarł w Borysławiu. Syn śp. Hieronima, członka rządu narodowego w r. 1863 w r. 1914 jeden z pierwszych, licząc już lat 56, wraz ze starszym synem pospieszył do Legionów (młodszy syn poszedł potem za ich przykładem), w bitwie pod Laskami ciężko ranny, leczył się w szpitalu, a wyszedłszy z niego, pełnił służbę dalej w Kamińsku, aż do rozwiązania Legionów. Poza swemi zajęciami zawodowemi zajmował się z zamiłowaniem numizmatyką a Muzeum narodowe w Krakowie zawdzięcza mu wiele rzadkich okazów z tej dziedziny. Zmarły osierocił żonę, dwu synów i córkę.

LWOWSKIE „DZIECI NA WIEŚ". Ze strony delegacyi polskiego Komitetu we Lwowie „Dzieci na wieś" donoszą nam, że akcya w sprawie wysyłki dziatwy lwowskiej na kolonie wiejskie rozwija się pomyślnie. I tak w Gorlicach zawiązano Komitet powiatowy, złożony z przedstawicieli wszystkich sfer tamtejszego obywatelstwa; na czele Komitetu stanęli pp.: starosta Strzelbicki, insp. Bober, dyr. Majer, naucz. Kucharczyk. Uruchomionych zostanie 10—15 kolonii wakacyjnych.

W Grybowie po zawiązaniu Komitetu powiatowego, wybrano wydział wykonawczy złożony z 5 osób z pp. starostą Siedleckim na czele. Postanowiono przygotować około 10 kolonii dla dziatwy lwowskiej.

W Limanowej po założeniu obszerniejszego Komitetu powiatowego oddano akcyę całą w ręce Komitetu wykonawczego, skład którego stanowią: przedstawiciele starostwa, duchowieństwa, obywatelstwa, nauczycielstwa z p. inspektorem Soleckim na czele. Postanowiono przygotować przeszło 10 kolonii, zatem kilka tysięcy dziatwy lwowskiej znajdzie umieszczenie na koloniach wakacyjnych w tych powiatach.

POWRÓT DELEGATA RZĄDU POLSKIEGO Z MOSKWY DO WARSZAWY. Jak donoszą dzienniki warszawskie, we środę powrócił do Warszawy nadzwyczajny delegat rządu polskiego w Rosyi p. Aleksander Więckowski.

Jak wiadomo, rząd sowiecki po zajęciu Wilna przez wojska polskie zerwał rokowania w konkretnych kwestyach, które poruszył p. Więckowski i delegat rządu polskiego przez Finlandyę, Szwecyę i Niemcy wrócił z Moskwy do Warszawy.

ZJAZD CERAMIKÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Obradujący tu od 5 dni zjazd ceramików uchwalił szereg rezolucyi, w których stwierdzono pierwszorzędne znaczenie przemysłu ceramicznego dla odbudowy kraju i całego życia gospodarczego kraju. Domagano się natychmiastowego założenia szkoły ceramicznej, stacyi doświadczalnej, dostarczenia węgla i produktów pomocniczych, uregulowania taryf kolejowych, założenia fabryk, maszyn i urządzeń do fabrykacyi wyrobów ceramicznych, unormowania prawodawstwa robotniczego w zakresie ceramicznym etc. Powstał komitet złożony z 15 osób, któremu powierzono opracowanie statutów stowarzyszenia ceramików polskich.

AEROPLAN W WIŚLE. Z Warszawy donoszą: W piątek w południe wpadł do Wisły w odległości 2 km. od mostu Poniatowskiego od strony Pragi aeroplan wojskowy dwupłatowiec. Na miejsce wypadku wyruszyli łodzią motorową kapitan straży rzecznej i sierżant. Lotnicy: Belgijczyk i Francuz zostali uratowani, lecz odnieśli ciężkie uszkodzenia i natychmiast zostali przez rybaków przewiezieni do szpitala Czerwonego Krzyża. Aparat uszkodzony.

MIANOWANIE. Wiceprokurator gal. Prokuratoryi skarbu dr Franciszek Niewiadomski został mianowany dekretem Naczelnika państwa szefem sekcyi w najw. Izbie kontroli państwa w Warszawie.

PRZYDZIAŁ SACHARYNY. Stowarzyszenie kawiarzy zawiadamia swoich członków, że przydział sacharyny na bieżący miesiąc rozpoczyna się we środę dnia 11 bm.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 10 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 10 bm.: „Piękna Helena". Występ gośc. J. Brzozowskiej.

WILHELM URSEL, radca Sądu krajowego wyższego, długoletni prezes Tow. prawników i literackiego, umarł 7 bm., osierocając 4 dzieci, między innemi Zofię, żonę dra St. Stolarzewicza, prezesa V Koła T. S. L. i znanego działacza społecznego. Był wzorem obywatela Polaka i ojca. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w poniedziałek o godzinie 5 popołudniu z ul. Karmelickiej 48.

Marya Pieńczykowska, sanitaryuszka wojsk polskich, zmarła na tyfus plamisty w szpitalu wojsk polskich w Lublinie, pielęgnując wraz z matką i siostrą rannych, chorych na froncie białoruskim. Pogrzeb odbył się w dniu 2 bm. w Lublinie.

Odpowiedzialny redaktor MICHAŁ KONOPIŃSKI

Wydawca RUDOLF OSMAN.